

Protokół Nr 4/24
posiedzenia Komisji Rozwoju Miasta, Przedsiębiorczości i Nauki
Rady Miasta Bydgoszczy w dniu 29 października 2024 r.

Obecni zgodnie z załączoną listą obecności, *zał. do protokołu*.

Przewodniczący Komisji Maciej Świątkowski, po stwierdzeniu kworum, zaproponował przyjęcie porządku obrad, *zał. do protokołu*.

Radni przyjęli proponowany porządek obrad jednogłośnie - **7 głosami „za”**, w następującym brzmieniu:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Stwierdzenie kworum.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Szkolnictwo zawodowe w Mieście Bydgoszczy - powiązanie z rynkiem pracy.
5. Sprawy bieżące.
6. Zamknięcie posiedzenia.

Ad 4.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Bydgoszczy Tomasz Zawiszewski przedstawił informację nt. *Szkolnictwo zawodowe w Mieście Bydgoszczy - powiązanie z rynkiem pracy*.

Informacja stanowi załącznik do protokołu.

Odnośnie badania *Barometr zawodów* powiedział, że przedstawione w materiale prognozy dotyczą 2024 roku, ponieważ Wojewódzki Urząd Pracy w Toruniu jeszcze nie opracował danych na 2025 rok. Podkreślił, że Barometr się powtarza – powtarzają się te same zawody deficytowe, te same nadwyżkowe. Widać stagnację na rynku, którą potwierdzają dane dotyczące bezrobocia, a właściwie, jeśli chodzi o liczby nic się nie zmienia. To nie jest tak, że Urząd rejestruje wciąż te same osoby, bo na koniec września zarejestrowanych było 3,5 tysiąca mieszkańców Bydgoszczy, ale w ciągu tych 9 miesięcy zarejestrowanych zostało ponad 6 tysięcy. W zeszłym roku była dokładnie taka sama sytuacja, różnica w rejestracji wynosiła 10 osób, czyli żadna. Bezrobocie, licząc wrzesień ubiegłego roku do wrzesień tego roku, jest wyższe o 40 osób, co przy 3,5 tysiąca bezrobotnych nie jest dużą liczbą. Stopa bezrobocia stanowiła 2,2% - 2,3%. W zasadzie sytuacja jest bardzo stabilna, poza jednym wyjątkiem - jest zdecydowanie mniej ofert pracy, które trafiają zarówno do Urzędu, jak i ofert, które pojawiają się na rynku pracy. Potwierdzają to, w ramach badania Barometru, specjaliści z zewnętrznych jednostek, z Agencji Zatrudnienia. Do końca września br. do Urzędu trafiło ponad 8 tysięcy ofert, więc można zakładać, że do końca roku będzie może około 10 tysięcy, ale były i lata gdzie było ich 20 tysięcy. To nie są oferty tylko z Bydgoszczy, ale z całego powiatu

bydgoskiego. Zwrócił uwagę, że jest mniej ofert pracy, które się pojawiają, a mimo to bezrobocie nie rośnie. Zapotrzebowanie rynku jest na tyle duże, rynek jest na tyle chłonny, że mimo spadku liczby zgłaszanych wolnych miejsc pracy, Urząd nie notuje znacznego wzrostu bezrobocia.

Dyrektor odniósł się do problemu zwolnień grupowych i powiedział, że w bieżącym roku upadłość ogłosiła jedna firma transportowa, która zgłosiła ten fakt już w 2023 roku. Pracę straciło 146 osób – w większości byli to kierowcy samochodów ciężarowych, w większości obywatele Ukrainy. Osoby te nie zasiliły grona osób bezrobotnych, bowiem podjęły pracę w innych firmach. Kolejne przedsiębiorstwa to PKP Cargo S.A. oraz firma Precyzja z Bydgoszczy. Jeśli chodzi o PKP Cargo S.A. - było zamieszanie - w lipcu wpłynęły dwa zawiadomienia z Centralnego Zakładu Spółki w Warszawie na 376 osób i z Północnego Zakładu Spółki w Gdyni na 362 osoby. Pytanie - ile z tych osób pracuje w bydgoskim Zakładzie i ile z nich jest przewidzianych do zwolnienia? Tego do dziś nie wiadomo. We wrześniu br. zostało zorganizowane spotkanie dla tych potencjalnie zwalnianych osób. Spotkanie przybrało formę giełdy pracy, a nie spotkania informacyjnego. Część osób, zwłaszcza tych starszych, była zainteresowana uprawnieniami, jakie mogą nabyć. Głównie chodziło o świadczenia przedemerytalne. Były też trzy inne firmy, które były potencjalnie zainteresowane zatrudnieniem tych osób. Część pracowników ma docelowo przejść PESA Bydgoszcz SA. Można zatem zakładać, że zwolnienia nie powinny mieć większego wpływu na poziom bezrobocia w Bydgoszczy, aczkolwiek jeszcze do końca nie wiadomo, kto i kiedy będzie zwolniony. Odnośnie firmy Precyzja powiedział, że spotkanie z pracownikami firmy odbyło się wczoraj. Wiadomo już, że przewidzianych do zwolnienia jest 28 osób i można założyć, że część z nich znajdzie sobie prace na otwartym rynku. Do rejestru osób bezrobotnych może trafić około kilkanaście osób.

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji i Sportu Joanna Busz przedstawiła informację nt. *Szkolnictwo zawodowe w Mieście Bydgoszczy – powiązanie z rynkiem pracy.*

Informacja stanowi załącznik do protokołu.

Powiedziała, że Miasto jako organ prowadzący szkoły ponadpodstawowe, od wielu już lat dba o proporcje pomiędzy szkołami w zakresie ilości uczniów w szkołach typu zawodowego i szkołach ogólnokształcących i pokreśliła, że uczniowie szkół typu zawodowego stanowią ponad 50% uczniów ogółem. Sieć publicznego szkolnictwa zawodowego dla młodzieży w ostatnim czasie się nie zmieniała, nadal funkcjonuje 13 branżowych szkół I stopnia oraz 13 techników, głównie w zespołach szkół. W ostatnim okresie w tychże szkołach uczyło się ponad 9 tysięcy uczniów, z czego około 7,8 tysiąca stanowili uczniowie technikum, a niecałe 1,4 tysiąca uczniowie szkół branżowych I stopnia.

Odniosła się do informacji przedstawionej w *Załączniku nr 3* do materiału, zawierającej wykaz wszystkich rodzajów zawodów i specjalizacji oferowanych przez bydgoskie szkoły i zwróciła uwagę, że zawodem wiodącym w Technikum Mechanicznym, w Zespole Szkół Mechanicznych nr 1, nie jest technik mechanik, ale technik informatyk i technik programista, co jej zdaniem jest znakiem czasu.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Lech Zagłoba-Zygler poruszył problem braku nauczycieli zawodu i zapytał, czy w tym roku szkolnym sytuacja się poprawiła czy pogorszyła?

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji i Sportu Joanna Busz powiedziała, że kłopoty z zatrudnianiem nauczycieli przedmiotów zawodowych są wciąż aktualne. Dyrektorzy szkół posiłkują się nauczycielami emerytami, ale ci nauczyciele są coraz starsi. Kadra nauczycielska starzeje się. Udało się pozyskać nauczycieli z uczelni wyższych, m.in. z Politechniki Bydgoskiej, ale generalnie problem z nauczycielami zawodu występuje. Poinformowała o tym, że Zespół Szkół Samochodowych pozyskał kilka lat temu dwóch nauczycieli - panów, którzy prowadzili własne firmy i po osiągnięciu wieku emerytalnego rozpoczęli karierę zawodową, z sukcesem zdając egzamin na stopień awansu nauczyciela mianowanego.

Przewodniczący Komisji Maciej Świątkowski zapytał, ilu uczniów spoza Bydgoszczy dojeżdża do szkół technicznych? Czy znajdują oni miejsca w bursach, czy muszą dojeżdżać?

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji i Sportu Joanna Busz wyjaśniła, że Wydział nie dokonuje w szkołach ponadpodstawowych rozróżnienia na licea i szkoły typu zawodowego, ale około 40 % są to uczniowie spoza Bydgoszczy. Jeśli chodzi o miejsca w bursach wyjaśniła, że po raz pierwszy w tym roku była taka sytuacja, że po naborze zasadniczym i naborze uzupełniającym, były jeszcze wolne miejsca. Było to spowodowane tym, że na ten rok szkolny trafiła do szkół ponadpodstawowych mniejsza liczba absolwentów szkół podstawowych.

Radny Jędrzej Gralik zapytał, czy absolwenci szkół zawodowych I stopnia mają możliwość kontynuowania nauki w wybranym przez siebie zawodzie, w szkole branżowej stopnia II?

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji i Sportu Joanna Busz odpowiedziała, że nie było zgłoszeń o problemach z możliwością uzupełniania wykształcenia. Podkreśliła, że w Bydgoszczy funkcjonują dwie szkoły branżowe II stopnia, a dodatkowo uczniowie mają do dyspozycji kwalifikacyjne kursy zawodowe oferowane przez szkoły typu zawodowego.

Radny Piotr Walczak zapytał, czy skoro jest deficyt nauczycieli zawodu, to czy Miasto nie myślało o tym, aby zwiększyć im gratyfikację? Zwrócił uwagę na niskie uposażenie nauczycieli oraz fakt, że nauczyciele często pracują w godzinach nadliczbowych. Zdaniem Radnego, godziny nadliczbowe nie powinny być jedynym rozwiązaniem, aby zwiększać wynagrodzenie. Godziny nadliczbowe powinny być doraźne, tylko w wyjątkowych sytuacjach. Zapytał, czy Miasto rozważało zwiększenie dodatku motywacyjnego? Zdaniem Radnego mógłby on wynosić nawet 20 %.

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji i Sportu Joanna Busz poinformowała, że dodatek motywacyjny przyznaje dyrektor placówki, zgodnie z regulaminem.

Radny Piotr Walczak zapytał, czy oprócz dodatków motywacyjnych Miasto mogłoby zabezpieczyć w swoim budżecie dodatkowe środki dla nauczycieli zawodu? Zdaniem Radnego, takie rozwiązanie pomogłoby zatrzymać nauczycieli w szkole, czy też pozyskać nowych?

Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji i Sportu Joanna Busz poinformowała, że w chwili obecnej takie rozwiązania nie są stosowane.

Radna Joanna Czerska-Thomas poruszyła kwestię środków, które oferuje Powiatowy Urząd Pracy na otwieranie firm i powiedziała, że można zauważyć spadek zainteresowania otwieraniem własnej działalności gospodarczej. Zwróciła uwagę, że w sierpniu br. został wznowiony nabór i zapytała, czy było to związane z brakiem chętnych, czy też pojawiły się dodatkowe środki, a jeśli tak, to czy jeszcze są?

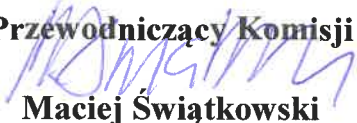
Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Bydgoszczy Tomasz Zawiszewski wyjaśnił, że PUP jest chyba jedynym urzędem, który robi nabór wniosków o dofinansowanie podjęcia działalności gospodarczej w sposób ciągły, tzn. zaczyna w lutym i kontynuuje tak długo, aż skończą się pieniądze. W zeszłym roku środki się nie skończyły, a w tym jeszcze są do wykorzystania. Wyjaśnił, że w tym roku nastąpiła przerwa w naborze wniosków, co wynikało ze zmiany przepisów o przyznawaniu pomocy publicznej. Było trochę zamieszania z nowymi formularzami, które nie zostały opublikowane, a powinny obowiązywać od 1 lipca br. Urząd wznowił przyjmowanie wniosków od sierpnia i przyjmuje nadal. Zainteresowanie jest umiarkowane, do tej pory zawartych zostało 200 umów. W dobrych latach umów było około 300-340. W ubiegłym roku umów było 270 i prawdopodobnie w tym roku będzie tyle samo, może troszkę więcej. Podkreślił, że ta forma dotacji jest specyficznym instrumentem. Urząd nikogo ani nie namawia, ani nie zniechęca. To musi być decyzja osoby bezrobotnej, że chce z niego skorzystać. Podsumował, że Urząd dysponuje

środkami na ten cel i nadal przyjmuje wnioski. Nie przewiduje się zamykania naboru.

Radny Tomasz Hoppe zapytał, czy PUP monitoruje to, co dzieje się z podmiotami, które otrzymały dofinansowanie na podjęcia działalności gospodarczej? Czy wiadomo, ile z tych podmiotów po okresie 12 miesięcy prowadzenia działalności gospodarczej zamknęło się? Jakie są motywatory i demotywowatory osób, które chciałyby otworzyć działalność gospodarczą i skorzystać z takiego dofinansowania?

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Bydgoszczy Tomasz Zawiszewski powiedział, że największym demotywowatorem były rozwiązania w ramach Polskiego Ładu. Wówczas to dramatycznie wzrosła składka zdrowotna i wiele osób stwierdziło, że nie opłaca się otwierać działalności gospodarczej. Dodał, że w tej chwili liczba potencjalnych zainteresowanych jest podobna. Warunkiem rozwiązania umowy jest prowadzenie działalności przez 12 miesięcy i ten warunek spełnia praktycznie 100 %. Pytanie może budzić, co dalej dzieje się z przedsiębiorcami? Jakiś czas temu Urząd przeprowadził badanie, z którego wynika, że po okresie 3 lat od momentu rozpoczęcia prowadzenia działalności gospodarczej, czyli do czasu, kiedy skończył się tzw. Mały ZUS, około 78 % firm kontynuowało swoją działalność. Zdaniem Dyrektora jest to dobry wynik.

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodniczący Komisji zamknął posiedzenie.

Przewodniczący Komisji

Maciej Świątkowski

Protokołowała:

Monika Rydz-Murawska

Monika Rydz-Murawska